

ŻYCIE CNOTLIWE PODSTAWĄ MORALNOŚCI SPOŁECZNEJ W KAZANIACH A. WĘGRZYNOWICZA OFMREF

Analiza aktualnych zagadnień społecznych i poszukiwanie sposobów ich rozwiązania winna skłonić nas do zastanowienia się nad ideałem moralności społecznej ukazywanej w kaznodziejstwie o. Antoniego Węgrzynowicza – reformaty żyjącego na przeł. XVII–XVIII. Wczytując się bowiem w treść jego kazań, odnosi się wrażenie ich szczególnej aktualności wobec rzeczywistości, w której żyjemy. Obecny kryzys, jaki przeżywamy, możemy uznać za wynik będący skutkiem „współczesnych czasów saskich”.

1. O. Antoni Węgrzynowicz na tle epoki

Czasy pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce, to okres, który pod względem dziejowym, stanowi pewną zamkniętą całość, charakteryzującą się wyraźnym upadkiem moralności indywidualnej i regresem moralności społecznej, potocznie określanym słowami: „Polska nierządem stoi”¹. Okres ten ujęty w ramy ważnych wydarzeń. Inicjuje go śmierć Jana Sobieskiego, który po raz ostatni podniósł powagę państwa polskiego w oczach Europy, a kończą go próby reform i zmian podejmowanych w celu podtrzymania dalszej egzystencji kraju².

Wobec ówczesnego regresu społeczno-politycznego w Polsce powszechnym zjawiskiem stało się wołanie o naprawę kraju. Mogła ona dokonać się przy pomocy środków prawnych, ale możliwa była także inna droga prowadząca do tego samego celu, a mianowicie droga naprawy państwa na płaszczyźnie moralnej. Wobec zapaści pierwszej drogi, druga pozwalała przewidywać bardziej trwałe

¹ A. Śliwiński, *Upadek Rzeczypospolitej, w: Konstytucja Trzeciego Maja*, Warszawa 1921, ss. 5-20.

² J. Umiński, *Historia Kościoła*, Opole 1960, t. 2, s. 302.

owoce. Zakładała bowiem, że obywatele Rzeczypospolitej wyzbędą się błędów i będą należycie wypełniali swoje obowiązki względem społeczeństwa jak i poszczególnych obywateli. Głosicielami tego kierunku, preferującego metodę odnowy moralnej, w głównej mierze byli liczni mówcy kościelni, a ich kazania niewątpliwie oddziaływały na kształtowanie postaw słuchaczy.

Wśród plejady ówczesnych kaznodziejów ważne miejsce zajmuje franciszkanin-reformata, wybitny teolog i kaznodzieja, o. Antoni Węgrzynowicz³. Urodził się on w Krakowie w rodzinie mieszczańskiej dnia 17 września 1657 roku. W konwencie krakowskim pełnił kolejno obowiązki lektora filozofii, teologii, gwardiana, definitora i dwukrotnie prowincjała. Umarł w Krakowie w roku 1721, pozostawiając po sobie liczne zbiory kazań⁴.

O. Węgrzynowicz wysoko ceniąc zadanie głoszenia słowa Bożego, stosował się do instrukcji św. Franciszka z Asyżu, przeznaczonej dla kaznodziejów, zamieszczonej w regule zakonnej i cytowanej przez samego o. Węgrzynowicza we wstępie do jednego ze zbiorów kazań: „Upominam także i zachęcam tychże braci, by wygłaszając kazania używali słów dobranych i jasnych dla pożytku i zbawienia wiernych, przedstawiając im w zwięzłej mowie występki i cnoty, karę i chwałę”⁵.

Kaznodzieja widząc jak „całość Rzeczypospolitej (...) w ruinę idzie”⁶, swoją kaznodziejską działalność skierował ku służbie, jak sam powiedział: „dla zbudowania bogobojnego życia chrześcijańskiego człowieka”⁷. Tym samym upadłemu moralnie społeczeństwu polskiemu w pierwszej połowie wieku XVIII, ukazuje on ideał moralności społecznej. Trzeba jednak pamiętać, że u podstaw wszystkich ocen i propozycji kryje się myśl etyczna rozumiana w wymiarach chrześcijańskich, a zatem poszerzona o nadprzyrodzone powołanie każdego człowieka. Podkreślenie jego godności, wynikającej z podobieństwa do Boga i wezwania do uczestnictwa w Jego naturze. W tym względzie nie ma różnic między katolikami.

³ K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, Kraków 1938, t. 32, ss. 308-311.

⁴ Zbiory te, wydane drukiem, ukazały się pod następującymi tytułami: *Melodia świętego Kazimierza Królewicza Polskiego, albo pieśń Omni Mariae, kazaniami przyozdobiona*, Kraków 1704; *Kazań niedzielnych księga pierwsza, to jest Siedem Tręb z Objawienia Jana Świętego przeciwko siedmiom głównym grzechom*, Kraków 1708; *Kazań niedzielnych księga wtóra, to jest Siedem Kolumn Mądrości Duchowej, albo pobożności, alias o siedmiu cnotach chrześcijańskich*, Częstochowa 1713, oraz *Nuptiae Agni – Gody Baranka Apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusa, Najświętszej Panny i Świętych Bożych*, Kraków 1711. Pośmiertnie, bo w roku 1728 wydano jego teologię polemiczną pt. *Tractatus Compendarius* i rozprawę o jansenizmie. Pozostawił on także wiele materiału dotyczącego mariologii.

⁵ A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, Kraków 1708, w przedmowie „Do czytelnika”.

⁶ Tamże, s. 174.

⁷ Tamże, przedmowa „Do czytelnika”.

Różne są tylko widzenia świata i życia społecznego, a w konsekwencji także możliwości realizacyjnych⁸. Jedną z takich możliwości rozwiązania problemu moralności życia społecznego jest propozycja o. A. Węgrzynowicza.

2. Cnoty o szczególnym znaczeniu dla życia społecznego

Krakowski kaznodzieja, widząc społeczno-moralny upadek kraju, całą kaznodziejską działalnością pragnie ratować zagrożoną Ojczyznę przed jej ostatecznym upadkiem. Pomijając polityczne sposoby naprawy kraju, postuluje rozwiązania duchowe. Akcentuje powrót do bojaźni Bożej i poprawę osobistego życia wszystkich obywateli, co w konsekwencji ma doprowadzić do poprawy moralności. Podstawą tejże moralności jest życie cnotliwe.

Ludzkie życie winno być domem, pałacem stojącym na kolumnach, a tymi kolumnami w nauczaniu kaznodziei są cnoty, jako przeciwstawienie grzechu⁹. Mówiąc językiem kaznodziei, aby ludzkie życie nie poszło w ruinę, aby człowiek szedł pewnie i niezachwianie przez życie, realizując i wypełniając swe zadania i obowiązki zgodnie z myślą Bożą, aby odebrał za całość życia nagrodę w części tu na ziemi, a w części w wieczności, gmach jego życia duchowego powinien posiadać jak najwięcej kolumn, czyli koniecznych cnót wspierających go.

O. Węgrzynowicz w nauczaniu, choć mówi o różnych cnotach, to szczególny nacisk kładzie na wypracowanie tych, które są najważniejsze, na których zawisała cała moralność. Według naszego kaznodziei do tego przysłowiowego minimum cnót należy zaliczyć cnoty będące przeciwieństwem grzechów głównych. Ponieważ, tak jak całe ówczesne życie społeczne nacechowane było upadkiem moralności i stałym wzrostem wad i grzechów w każdej dziedzinie, tak też integralny rozwój życia cnotliwego ma przynieść poprawę moralności w stosunkach interpersonalnych. W jednej z nauk autor kazań pisze: „umyśliłem o cnotach świętych kazania czynić i owych nauczać i przynajmniej tych, które są przeciwne siedmiom głównym grzechom”¹⁰.

Teologia moralna uczy, że grzechy główne, zwane wadami głównymi, swoją siłą i zakresem oddziaływania na całość życia moralnego stanowią główne źródło wykroczeń oraz, że są przyczyną innych wad moralnych. Grzechy główne jako najsilniejsze motory działania nadają w szczególnie silnym stopniu piętno charakterowi moralnemu człowieka¹¹. Stąd postulaty o. Węgrzynowicza wskazują na konieczność zastąpienia grzechów głównych cnotami przeciwny-

⁸ J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 9.

⁹ A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga włóra*, Częstochowa 1713, s. 2.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. W. Wicher, *Podstawy teologii moralnej*, Poznań 1969, s. 628; S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 418.

mi tym grzechom. Tak bowiem, jak grzech przyniósł upadek moralności, tak rozwój cnót będzie efektem zmiany wyboru zasadniczego.

Cnoty szczegółowe w nauczaniu naszego kaznodziei, dotyczą poszczególnych odcinków życia moralnego. Są jednak one najściślej związane z cnotą religijności, która jest cnotą centralną, integrującą życie chrześcijańskie. Rozwój zatem cnoty religijności, po uprzednim nawróceniu i przyjęciu wiary, spowoduje zmianę wartościowania i wpłynie na przeobrażenie integralnego patrzenia na świat¹². Albowiem źródłem, korzeniem, nasieniem wszelkiej cnoty jest Bóg¹³.

Szczególne jednak miejsce w moralności życia społecznego posiadają cnoty miłości bliźniego i cnota sprawiedliwości. Chrześcijańskie rozumienie pierwszej z nich wyklucza aprobatę dla myśli i chęci używania innych ludzi dla swych egoistycznych celów oraz sprowadzania ich do rzędu środków dla osiągnięcia własnej korzyści. Autor ten pisze, że cnota ta ma za zadanie przenieść „kamienne serca” w stałą gotowość do działania po linii życzliwości i współpracy. Przemiana ta z kolei przyczyni się do wypracowania umiejętności obdarzania bliźnich dobrem i to w sposób bezinteresowny, a nawet ofiarny¹⁴.

Kaznodzieja zauważa, że dotychczasowa zasada miłosierdzia, nakazująca dać bliźniemu z tego co zbywa, jest niewystarczająca. Powyższy imperatyw okazał się niewystarczający z tego powodu, że był źle interpretowany. Ludzie ówczesnego okresu tłumaczyli się, że im wszystko jest potrzebne i „nic im nie zbywa”. W takiej sytuacji kaznodzieja nakazuje i głosi nową zasadę, w świetle której każdy człowiek jest zobowiązany do dzielenia się z potrzebującymi według własnej możliwości, według tego, co w danej chwili ma w posiadaniu¹⁵. Miłość ta domaga się zatem pragnienia dobra dla drugiego człowieka oraz wzywa do dopuszczenia go do współuczestnictwa w dobru, czyli do doskonalenia się. Należy zauważyć, że kaznodzieja, mówiąc o cnocie miłości bliźniego, często odwołuje się do cnoty sprawiedliwości i odwrotnie; mówiąc o sprawiedliwości odsyła czytelnika do cnoty miłości. Świadczy to o tym, że te dwie cnoty, choć różne od siebie, to w pewnym stopniu uzupełniają się i zarazem tworzą podstawę zdrowego ładu społecznego.

Cnota sprawiedliwości w ujęciu o. A. Węgrzynowicza obejmuje swym zakresem poszczególne decyzje i wszelkiej niesprawiedliwości oraz usposabia człowieka do oddania tego, co się komu należy i to jak pisze autor, czynność tę

¹² A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, s. 3.

¹³ Tamże, s. 157.

¹⁴ Tenże, *Kazań niedzielnych księga wtóra*, ss. 435-436.

¹⁵ Tamże, s. 466.

należy wykonać pilnie i bez żadnej odwołki¹⁶. Krakowski teolog sprawność tę wyraźnie stawia na straży dobra całego społeczeństwa. Winna ona tak kierować życiem i działaniem wszystkich obywateli, by jak najszybciej i jak najtrwalej podnieść Rzeczpospolitą z ruin moralnych. Wprawdzie cnota ta obowiązuje wszystkich członków społeczeństwa, to nasz kaznodzieja wzywa do zdania sprawy z jej realizacji w pierwszym rzędzie tych, którym powierzona została troska o dobro kraju. Oni to z tego tytułu dysponują przecież środkami wynikającymi z posiadanej władzy, niezbędnymi do zagwarantowania tego dobra. Autor nazywa ich „światowymi ludźmi” i równocześnie ubolewa nad nimi, bo za nic sobie mają tę cnotę, która ich przecież zobowiązuje w sumieniu¹⁷.

Cnota sprawiedliwości zobowiązuje również „pospolitych” członków społeczności. Albowiem wśród nich także szerzą się nieuczciwości, kłamliwe obietnice i mowy, które za nic sobie mają, a przecież cechy te potrzebne są do „spokojnego pożycia między ludźmi”¹⁸. Kaznodzieja krytykuje i ukazuje zgubne skutki egoizmu i tym samym zobowiązuje ich do podporządkowania indywidualnego działania wspólnym interesom Rzeczpospolitej. Wzywa swych rodaków do liczenia się z uprawnieniami i do wypełniania rzetelnie nałożonych, bądź to przyjętych na siebie obowiązków. Świadczenia te są zróżnicowane i uzależnione od tego, kto je ma realizować. Inne odnosiły się do osoby króla, inne do posiadaczy majątków ziemskich, a jeszcze inne do poddanych.

Obok postulowanych przez niego obowiązków świadczonych na rzecz dobra całej społeczności kładzie nacisk na sprawiedliwy podział korzyści i obciążeń społecznych. Kaznodzieja dopomina się, o odpowiedni podział dóbr doczesnych i wypracowanego wspólnie dobra, a czyni to w kazaniach krytykujących rozrzutne bankiety i w kazaniach demaskujących pijaństwo „oficjalistów i gospodarzy”¹⁹. Kaznodzieja walcząc z niesprawiedliwym uposażeniem materialnym poszczególnych grup społecznych dopomina się, aby wszelkie dobra materialne, jak i cały zespół warunków życia, zapewniających osiągnięcie osobistego dobra, był dzielony według potrzeby poszczególnych osób, a nie według „łaskawości i humoru” osób za to odpowiedzialnych. Biorąc zaś szczególnie w obro-

¹⁶ Tamże, s. 92, 143. O. Węgrzynowicz, choć głosi zasadę: „oddać co się należy”, to nie powołuje się na sformułowanie św. Tomasza, autora tak często cytowanego, ponieważ ten mówiąc „co mu się należy” wiązał z terminem: „co mu się z prawa należy”. Na tej podstawie można przypuszczać, że kaznodzieja nie zamyka cnoty sprawiedliwości w prawnych i zewnętrznych tylko czynnościach, ale też nie ogranicza jej do samego wewnętrznego uczucia.

¹⁷ A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga wtóra*, s. 145.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, ss. 251-261; 272-281.

nę uciskaną ludność wiejską, kaznodzieja wzywa do sprawiedliwego podziału obciążeń i wszelkich świadczeń społecznych, dotyczących utrzymania wojska, podatków, czynszów i zobowiązań pańszczyźnianych²⁰.

Wiele miejsca o. Węgrzynowicz poświęca wysiłkom mającym na celu uzdrowienie porządku społecznego, który odbiegał od ówczesnego prawa i chrześcijańskiego pojmowania teologii życia społecznego. Gromi przy tym przekupstwo, niesprawiedliwe ferowanie wyroków, domaganie się dodatkowych opłat²¹. Powołując się zaś na słowa św. Pawła (Kol 3, 9) i św. Jakuba (Jk 5, 12), wzywa do prawdomówności będącej cnotą pokrewną sprawiedliwości²².

Współcześni nam teolodzy rozróżniają sprawiedliwość jako cnotę, jako sprawność moralną, od sprawiedliwości jako zasady, podstawowej normy zachowań moralnych, nakazu poszanowania i czynienia zadość uprawnieniom każdego człowieka²³. Natomiast nasz kaznodzieja nie czyni takiego rozróżnienia, ale łączy te dwa elementy w jedną całość. Kaznodzieja zapewne zakłada, że posiadający cnotę sprawiedliwości będzie zachowywał i realizował sprawiedliwość jako nakaz poszanowania uprawnień każdego człowieka. Autor tym samym sugeruje istnienie jednej tylko sprawiedliwości, której ostatecznym celem jest dochowanie wierności przykazaniom Bożym, a tym samym uszanowanie godności każdego człowieka i jego i uprawnień oraz przyczynienie się do ładu w społeczeństwie.

Można zatem stwierdzić, że słusznie nasz kaznodzieja stawia za ideał moralności życia społecznego integralne rozumienie cnotliwości życia, w którym główną rolę gra miłość i sprawiedliwość. Te bowiem dwie cnoty rzeczywiście mogą stać się podstawą zdrowego ładu społecznego.

3. Realizacja ideału moralności społecznej

Rozważania nad ideałem moralności życia społecznego, którego podstawą jest życie cnotliwe wszystkich obywateli, nie mogą pomijać zagadnienie jego realizacji. O. Węgrzynowicz kładzie bowiem wielki nacisk na zadania wspólnoty rodzinnej i na realizację zasad moralnych w życiu zawodowym i państwowym. Autor ten widząc panoszące się indywidualistyczne poglądy na życie społeczne, gdzie jednostka znalazła się w osamotnieniu, ponieważ naprzeciw siebie miała państwo z potężnym aparatem przymusu, a obok siebie tylko podobne sobie, bezradne jednostki, dlatego dowartościuje rolę rodziny. Widzi ją jako wspólnotę będącą „połączeniem dwojga osób, między którymi zachodzi

²⁰ Tenże, *Melodia Św. Kazimierza Królewicza Polskiego*, Kraków 1704, s. 57.

²¹ Tenże, *Kazań niedzielnych księga wtóra*, ss. 157-176.

²² Tenże, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, s.145.

ściślejsza obligacja zgody i miłości”, ubogacona potomstwem i pomagająca sobie wzajemnie²⁴.

Rodzina mimo, że zapewnia społeczności państwowej ciągłość istnienia i ciągle żywy czynnik odnowy, dając jej członkom szansę rozwoju fizycznego i postępu duchowego, to jednak nie zamyka w sobie wszystkich aspektów moralności życia społecznego. Poza rodziną najbliższymi więzami łączącymi ludzi są te, które wynikają ze wspólnie wykonywanej pracy lub pełnienia poszczególnych funkcji kontaktami interpersonalnymi. Każdy bowiem zawód, oprócz swojej techniki domaga się pewnego poziomu życia moralnego.

W życiu i w pracy zawodowej nie może wystarczyć wzgląd na samo tworzywo zawodu, na wymagania jego materiału i narzędzi. Potrzebny jest także, a nawet daleko ważniejszy, wzgląd na ludzką, humanistyczną wartość każdego zawodu. Chodzi o wprzegnienie pracy zawodowej w służbę społeczną, o pozytywną w niej odpowiedź pracowników na ludzkie potrzeby, o dostosowanie jej czysto technicznej specyfiki do wymagań, jakie stawia społeczne życie ludzkie. Zdając sobie sprawę z powyższego stwierdzenia o. Węgrzynowicz postuluje rzetelne wypełnianie poszczególnych zadań zawodowych i dbałość o godne człowieka wierzącego wywiązywanie się z przyjętych funkcji w społeczeństwie. Kaznodzieja widzi pod tym względem brak w ówczesnym społeczeństwie osób godnych naśladowania. Zarzut ten odnosi się do wszystkich stanów i warstw społecznych, począwszy od robotników rolnych, a skończywszy na osobach rządzących w kraju²⁵.

Krakowski teolog nawet od duchownych domaga się odpowiedniego, przykładowego życia. Wzywa ich, aby wyzbyli się lenistwa i zniewieściałości, a odznaczali się świętością życia. Kaznodzieja upomina kolatorów, aby niegodnych kapłanów nie promowali na beneficja i aby bardziej zwracali uwagę na wartości osobowe kandydatów, a nie jak do tej pory, na szlachetne ich urodzenie. Winni też bardziej interesować się przyjętymi na siebie obowiązkami²⁶.

Natomiast od osób rządzących w kraju, w tym wypadku od króla, kaznodzieja żąda, aby ten kochał ojczyznę, dbał o jej rozwój, myślał tak o dobru publicznym, jak i o dobru poszczególnych obywateli. Król winien być obrońcą państwa, jego interesów i poddanych mu obywateli. W nieszczęściu winien ratować ojczyznę, a każdemu okazać posłuch, łaskę i pomoc. Jednocześnie winien pobudzać obywateli do dobrego i wyprowadzać z różnych nieprawości.

²³ J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, ss. 41-42.

²⁴ A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, s. 336.

²⁵ Tenże, *Nuptiae Agni. Gody Baranka Apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusa, Najświętszej Panny i Świętych Bożych*, Kraków 1711, s. 661.

²⁶ Tamże, s. 252.

Aby król mógł spełnić te zadania winien być wolnym od rozpusty, pijaństwa i od wszystkiego tego, co wywołuje oburzenie i zgorzenie, a w konsekwencji zmniejsza jego autorytet, poważanie i posłuch wśród poddanych²⁷.

Wiele miejsca nasz kaznodzieja poświęca w swych rozważaniach urzędnikom, którzy zastępują króla i działają w jego imieniu jako stróże dobra publicznego. Winni oni być „dobrymi pasterzami”. Natomiast otoczenie króla, pełniących funkcje doradców i wszystkich innych państwowych urzędników kaznodzieja zobowiązuje do upominania króla, mówienia prawdy i nie ulegania pokusie schlebienia władcy. W takiej sytuacji szlachta winna zjednoczyć się z królem, uwolnić się z pychy i uznania istniejącego nad sobą prawa i władzy króla, a także winna respektować prawa poddanych²⁸.

O. Węgrzynowicz podjął również do rozważenia sprawę stosunku pracodawca – pracownik. Pracodawców zobowiązuje do ludzkiego traktowania pracowników i otoczenia ich opieką. Kaznodzieja bierze w obronę również tych pracowników, którzy są chorzy lub z innych przyczyn pozostają bez opieki i środków do życia²⁹. Do godziwych warunków życia mają prawo także ci, którzy w swej starości nie mogą już pracować. Domaga się sprawiedliwego wynagradzania pracowników za wykonaną pracę i unikania nieuzasadnionych potrąceń. „Czeladnik nie zawsze trafi do dobrego pana, trafi się skąpy, nierad płacić, pożywienie lada jakie, okrutny w karaniu (...) nie zapłacą za robotę, jeszcze znieważają”. Robotnicy ci, pisze dalej autor, dość, że ciężko pracują, to jeszcze „tyrana nad sobą mają”. Kaznodzieja nie zapomina i o tych, którzy pracują w niebezpiecznych i uciążliwych warunkach i domaga się dla nich dodatkowego wynagrodzenia³⁰.

Podobne stanowisko jak w sprawie robotników, kaznodzieja zajmuje wobec uciskanych chłopów, których bierze w obronę³¹. Panowie mają także obowiązek ratowania swoich poddanych przed śmiercią głodową, podczas klęsk i nieszczęść. Zobowiązani są rozdać z nagromadzonych zasobów zboże, odzież czy nawet ofiarować klejnoty i inne kosztowności na zakup potrzebnych rzeczy dla ubogich. Krakowski obrońca ludu kategorycznie zabrania w życiu gospodarczym uprawiania lichwy jako procederu niezgodnego z zasadami etyki chrześcijańskiej i traktuje ją na równi z niewolnictwem i oszustwem³².

Można zatem powiedzieć za naszym kaznodzieją, że jeżeli wszyscy obywatele wypełnią przyjęte na siebie obowiązki i uczciwie będą pracować „na poży-

²⁷ A. Węgrzynowicz, *Melodia św. Kazimierza*, ss. 83-84.

²⁸ Tamże, s. 14, 28.

²⁹ Tamże, s. 195.

³⁰ Tenże, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, ss. 113-114, 324.

³¹ Tamże, ss. 67-68.

³² Tamże, s. 91, 99n.

wienie swoje i domu swego”, a jednocześnie będą mieli wzgląd na dobro publiczne, to tym samym przyczynią się do ogólnej pomyślności kraju³³.

4. Oryginalność i aktualność nauczania o. A. Węgrzynowicza

Większość ówczesnych mówców kościelnych w nauczaniu moralności społecznej ograniczało się do piętnowania wad i przywar naszego narodu. Oryginalność i wybitność o. Węgrzynowicza polega na tym, że kaznodzieja ten prostym i przystępnym stylem, nie ulegając wadom barokowego krasomówstwa, oprócz napiętnowania wad i grzechów ukazuje konkretny program działania, prowadzący do rozwiązania palących problemów społecznych. Kaznodzieja podaje pozytywną drogę odnowy społecznej, będącą ideałem moralności społecznej. Drogą tą jest realizacja cnót i ich integralny rozwój w życiu osobowym każdego obywatela. Wielkość naszego kaznodziei polega na tym, że nie ograniczył się on do stwierdzenia: „jest źle”, ale pokusił się oto, aby wskazać co konkretnie należy uczynić, „aby było lepiej”. Nauka ta jest jak najbardziej zgodna z opiniami współczesnych teologów i pozostaje nadal zobowiązująca.

Na uwagę zasługuje fakt, że ten osiemnastowieczny kaznodzieja mówiąc o wychowaniu młodego pokolenia, głosi wczesną i częstą komunie świętą. Zachęca, aby dzieci przyjmowały ją już w wieku siedmiu lat, a przygotowaniem ich do jej przyjęcia winni zająć się rodzice. Mocno także podkreślał zadania i wielką rolę rodziny w życiu religijno-społecznym narodu.

Kazania o. Węgrzynowicza mają stały i przejrzysty schemat. Posiadają wstęp, część właściwą i zakończenie. Wstęp zawiera wyraźnie określony temat. W porównaniu do ówczesnej mody, jest on krótki i treściwy oraz jasno sprecyzowany. Wstępy te są naświetlone różnymi sentencjami, spostrzeżeniami psychologicznymi i obrazami. Tak skomponowany wstęp zwiększa zainteresowanie słuchacza i od razu wprowadza w temat, czyli jednym słowem spełnia swoje zadanie. W twórczości krakowskiego teologa spotykamy oryginalny trójpodział właściwej części kazania. Pierwsza jej część jest poświęcona problematyce moralnej, druga dogmatycznej, a trzecia podaje praktyczne zastosowanie.

Dodatkowym udogodnieniem dla czytelnika są inskrypcje, informujące o rodzaju przedstawianych treści i równocześnie kwalifikujące jej treść. Umieszczony na marginesie napis „scripturaliter” informuje, iż autor przytacza cytaty z Pisma Św., jego egzegezę i znaczenie; „figuraliter” – tłumaczenie cytatów biblijnych w sensie alegorycznym; „historice” – opowiadanie historyczne, pouczające legendy i przykłady z życia świętych. Z kolei zaś napis „doctoraliter” wskazuje na cytaty zaczerpnięte z pism Ojców Kościoła i innych poważnych teologów; „mira-

³³ Tenże, *Kazań niedzielnych księga wtóra*, s. 327.

culose” – opis cudów; „theologice” – opinie nowych teologów i synodów biskupich; „philosophice” – sylogizmy i racje filozoficzne; „symbolice” – przykłady z malarstwa i rzeźby; „poetice” – wyjątki z poezji. Całość kazania zamyka streszczenie głównych myśli, zaznaczone inskrypcją „epilogus”.

Trzeba zatem podkreślić, że kazania Węgrzynowicza są niejako małymi traktatami na ściśle określony temat. Zastosowane zaś przez autora tak proste środki, rzeczywiście ukazują naukę Kościoła w sposób prosty i nieskażenie czysty. Niewątpliwie zastosowana tak oryginalna metoda pisania kazań, ich bogata treść przepleciona wszechstronną i autorytatywnie przedstawioną wiedzą, musiała poruszać serca i umysły, tych którzy się zetknęli z twórczością tegoż kaznodziei.

Wczytując się w naukę kazań o Węgrzynowicza stwierdzić można, że nauczanie tegoż autora pozostaje do dziś aktualne. Aktualne są przede wszystkim podstawy nauki o moralności społecznej. Tkwią one w zrozumieniu religijno-społecznej natury człowieka, powołanego i ukierunkowanego zarówno indywidualnie - mając na celu osobiste zbawienie, jak i społeczne – kierując wysiłek do budowania wspólnoty zbawczej. Aktualne są w dalszym ciągu twierdzenia, dziś tak szczególnie akcentowane, o godności człowieka, wynikającej z podobieństwa do swego Stwórcy i z miłości jaką Ten darzy każdego człowieka.

Fakt, iż A. Węgrzynowicz zajmował się kwestią społeczną, nie znaczy że zajmował się polityką, nawet wtedy, gdy krytykuje postępowanie samego króla. Sam też przyznaje, że nie chce dawać rozwiązań, spornych kwestii społecznych na szczeblu działań politycznych, ale uświęcenie i odnowę kraju widzi w pracy od wewnątrz, w moralnym uzdrowieniu człowieka, którego Bóg wzywa do przemiany wewnętrznej. Albowiem przemiana taka ma być głęboką odnową o charakterze moralnym, dzięki której człowiek świadomie i z poczuciem odpowiedzialności zaangażuje się w przyjęte powołanie. Wyrazem takiej przemiany i zaangażowania mają stać się trwałe, określone postawy moralne³⁴.

Taki też cel pragnął osiągnąć o. Węgrzynowicz ukazując naukę o cnotach społecznych. Nauka ta jest i w dzisiejszych czasach aktualna, ponieważ rzeczywiście, wypełnienie powołania chrześcijańskiego jest możliwe tylko dzięki posiadaniu przez człowieka określonych uzdolnień moralnych, trwałych nastawień i dążeń określanych mianem cnoty. A takie pojęcie cnoty miał również nasz kaznodzieja.

³⁴ *Powołanie chrześcijańskie*, Opole 1978, s. 136.

Summary

Andrzej Szafuński – Pontifical Theological Department – Wrocław

*Virtuous Life as a Basis of social Morality
in Homilies of A. Węgrzynowicz, OFM Ref.*

The analysis of the actual social problems and the search of ways to solve them should lead us to reflection over the ideal of social morality presented in the homilies of Father Anthony Węgrzynowicz. Delving into the essence of his homilies gives the impression of particular relevance in respect to reality into which we live.

His originality and greatness is based on the fact that this homilist, in simple and understandable style, not submitting to the faults of Baroque oratory, with the exception of pointing out faults and sins, presents a concrete program of action leading to a solution to fervent social problems. He is proposing a positive way of social renewal that is an ideal of social morality. This can be achieved by realization of virtues and their integral development in the personal life of every citizen.

The greatness of this homilist lies in the fact that he didn't limit himself to the statement: "It is bad," but he tried to show in a concrete way what should be done, "so that it will be better." This teaching is in agreement with opinions of contemporary theologians and still remains valid.